

czy ogłoszeń! Na 1-iej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-iej stronie—mk. 2.00, na IV-iej stronie— 1.50 f., nadstawiane za wiersz garmentowy—mk. 6.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen. za wiersz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod Nr 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odosłaniem rocznie mk. 96.00 — półrocznie mk. 48.00 — kwartalnie mk. 24.00 — miesięcznie mk. 8.00, z przesyłką pocztową mk. 8.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 40 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Kino „ZACISZE”.

Dziś premjera!

Wszechświatowa sensacja!

Oczekiwana i wielkim kosztem sprowadzona sensacyjna seria „JUDEKS” z dniem dzisiejszym ukaże się na ekranie w pierwszym swoim epizodzie p. t.

„Tajemniczy cień”

slynnej wytwórni „Gaumont” w Paryżu z najznakomitszym artystą francuskim Rene Creste porywającym swoją grą młodzież i dorosłych.

Początek punktualnie o 5 godzinie.

Ostatni seans 8.40 m.

w niedzielę o 4 ej.

Teatr ZIMOWY

Dziś!

W środę, dnia 10 marca

Dziś!

Śmiech, Humor, Satyra, Taniec

w wykonaniu ulubieńców Teatrów Warszawskich. Najnowszy repertuar aktualno satyryczny wykonają: M. ZAMOJSKA wodewilistka t. „Argus”, M. OLECHOWICZ primabalerina t. „Miraż”, H. DOMAŃSKI humorysta, kupiecista i wirtuoz na ustnej harmonijce art. t. „Momus” i „Argus”, Wł. LIN piosenki polityczne, satyryczne, art. t. „Miraż” i „Argus”, S. MICHAŁOWSKI recytator monologista, art. t. „Miraż” i „Argus”, W. JAWORSKI b. dyrygent oper. lwowskiej przy fortepianie.

Pocz. o g. 8 wiecz. Szczegóły w afiszach. Bilety wcześniej nabywać można w dziennej kasie Czarneckiego.

Sprawy G. Śląska.

Konsulat generalny polski.

Opole, 9 marca.

„Opel. Nachr.” dowiadują się ze źródła wiarogodnego, że dziś rozpocznie swą działalność na G. Śląsku konsulat generalny polski w Opolu. Sprawy konsultatu prowadzi będą: konsul generalny, konsul i wice konsul.

Konsulem gen. mianowany został Daniel Kęszycki, konsulem p. Karazo Siedlewski, wicekonsulem p. Ptaszycki.

Biuro konsultatu gen. mieści się przy ul. Mikulajewskiej Nr 86 a (Bank rolników). Biuro wizowe będzie paszporty do Polski.

pierwszej linii należy uwolnić części niezbędnie potrzebne im do życia. Należy pozostawić przy Niemczech przynajmniej okręg węglowy i przemysłowy — G. Śląsk. To jest jędro rzeczy”.

Nieźle się zaczyna...

Dziennik urzędowy.

Opole, 9 marca.

Pod tytułem „Journal officiel de Haute Silesie” ukazał się pierwszy numer pisma urzędowego po polsku i po niemiecku. Ze względu na trudności techniczne zaniesiano tymczasowo tłumaczenia na język francuski.

Broń nas, Boże, od przyjaciół!

Londyn, 9 marca.

W artykule o akcji ratowania Niemiec „Evening Standard” pisze, że fałszywym postępkiem jest rozświetlanie całej, a następnie jej wskrzeszenie. „Jeżeli w tej chwili wzrosło zrozumienie konieczności pomocy Niemcom, to w

Bojkot G. Śląska.

Berlin, 9 marca.

Zarząd wystawy kolonialnej, urządzonej w Berlinie w maju r. b. (od 17 do 27 maja) na zapytanie firmy opolskiej co do udziału w wystawie wystosował odpowiedź następującą: „WP. L. Dickman, Gliwice G. Śl. Udziału firm z Polski nie życzymy sobie”.

Wybierajmy, póki czas!

Pogardzana inteligencja—lumpenproletariatem. Mózg narodu skazany na zamarcie. Co mówią dzieje? Dokąd dążysz Polsko? Albo—albo.

W łódzkiej „Pracy” czytamy: „Inteligent czyli człowiek obdarzony bystrością i głębokością umysłu i wiedzą wyższą ponad przeciętność, — należy dzisiaj do najbardziej wyzyskiwanych i najboleśniej upośledzonych kategorii społeczeństwa. W Niemczech taką klasę, zarabiającą znacznie mniej, niżeli potrzeba na to, żeby żyć, a trochę za dużo na to, żeby umrzeć z głodu, nazwano „lumpenproletariatem”.

Otóż dzisiaj inteligencja w Polsce należy do klasy „lumpenproletariatu”!

Obecny „zmierzch inteligencji”, ten upadek warstw oświeconych gospodarzy, a co za tym idzie i moralny, musi się

skończyć katastrofalnie dla państwa polskiego i społeczeństwa.

Spółczeństwo każde można porównać z organizmem żyjącym człowieka. Czym u człowieka żołądek i serce, tym w społeczeństwie dobrze zorganizowanymi są klasy pracujące fizycznie, które podobnie jak żołądek, dostarczają społeczności pokarmu, i jak serce, rozprowadzają po organizmie krew, która odnawia i odmładza cały organizm społeczny.

Spółczeństwo, które pozwala na to, żeby jego mózg, czyli inteligencja pracująca powoli zamierała, samo sobie grób kopie i popełnia samobójstwo!

Jeżeli historia jest naprawdę mistrzynią życia i nauką spo-

KINO OAZA

w Sosnowcu.

Najgłośniejszy obraz sezonu w 3-ch serjach. Dla dzieci wzbroniono. III-cia SERJA! Od poniedziałku 8-go marca rb. III-cia SERJA!

J'accuse (Oskarżam)

w 6-iu częściach.

Reżyserji Able Gance'a Wytwórni B-ci Pathe.

Początek w dni powszednie o godz. 5, a w niedzielę i święta o 3 pp.

D. 10 b. m. we środę o g. 6 wiecz. odbędzie się w sali robotników chrześcijańskich przy ul. Kościelnej

WIELKI WIEC

w sprawie plebiscytu

z udziałem posła Ks. Pośpiecha i innych.

Wejście bezpłatne.

Żądajcie wszędzie

Mydła „HOLLANDJA”

cena Mk. 8 za funt.

Mydło do mycia, używane także do prania bielizny. Ekonomiczne do fabryk i pralni. Najlepsze w użyciu i najtańsze.

Wyłączni reprezentanci

Międzynarodowy Dom Handlowo-Przemysłowy B-cia J. i H. Borkowsy i S-ka.

Warszawa, Fredry, ŁÓDŹ, al. Kościuszki, 24. (Kotzebue) 4, Tel. 120-62

Prób nie wysyłamy.

hurtowa sprzedaż artykułów żywnościowych i papierosów zagranicznych.

Dr. KEKAŁO

Lekarz wenerycznego szpitala w Będzinie.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Samogwałt. Płciowa niemoc. Badanie krwi. Mikroskop, analizy. Używam prep. 606 i 914.

Najnowsze sposoby leczenia.

Przyjmuje codziennie mężczyzn od 5 do 7 po poł., kobiety od 4 do 5 pp.

W dni świąteczne mężczyzn od 10 do 12 przed poł., kobiety od 12 do 1 pp.

Śledzie

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że nadszedł duży transport szkockich, angielskich i szwedzkich śledzi po cenach przystępnych.

Z poważaniem

Hampel i Goldsobel.

Będzin, ul. Jasna 4.

Z Dąbrowy Górniczej.

Wobec krytyki zabaw organizowanych w Dąbrowie i różnych pretekstów skierowanych niesłusznie do Koła Narodowego Polek — komunikujemy, że K. N. P. w Dąbrowie urządziło tylko jedną zabawę taneczną w ubiegłym karnawale: dnia 17 stycznia i za tę tylko odpowiada.

KOŁO NARODOWE POLEK W DĄBROWIE.

łecznej mądrości, to niechaj ona nas przekona, że tylko te narody i społeczeństwa były potężne, sześcienne i stały na wysokim stopniu kultury, które pozwoliły na pełnię rozwoju i stworzyły pomysły warunki bytowania dla oświeconych warstw swego abiorowiska.

W starożytności do najpotężniejszych narodów należeli Egipcjanie, Grecy i Rzymianie. Budowa ówczesnego społeczeństwa była bardzo prosta: opierała się ona na stanach. Wojną zajmowali się rycerze, pracą rękodzielniczą w miastach — rzemieślnicy, na roli — kmiacie i handlem — kupcy. Już wtedy jednak istniała „wzrostowa” inteligencja, klasa społeczna, która nie trudniła się pracą gospodarczą, wytwarzaniem, czy też zdobywaniem (jak wojownicy) bogactw i środków spożywczych, lecz wytwarzało jedynie dobra duchowe, kulturalne, umysłowe.

Klasa ta, oświecona i nawet bardzo, jak na owe czasy, wykształcona, zwała się w Egipcie, Grecji, Rzymie i innych państwach, kapitanami.

Dzieje dawnej Polski również przekonywują nas o tym dokładnie. Gdy w wieku 15 i 16 na czele państwa polskiego stali i uczeni, zarówno kapłani (Długosz, Oleśnicki) i świeccy (Ostroróg, Kallimach, Modrzewski, Jan Zamojski), ożywieni duchem humanizmu, — ojczyzna nasza stała się państwem wielkim i potężnym. O przyjaźń z Polską, ubiegali

się sąsiedzi mocarze, a kultura i nauka polska przysięgnęła do uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie tłumy węgry, Czechów, Niemców i innych odczołomców.

Gdy jednak w wieku 17 rządy w Polsce zagarnął ciemny motłoch szlachecki, nie umiejący czytać i pisać, czyli t. zw. wówczas „gołta szlachecka”, wysługująca się magnatom za kawałek pieczeni i tegi puhar miodu, ojczyzna nasza stoczyła się na dno hańby, zgnilizny i poniżenia.

Ludzie rozumni i inteligentni poszli w kąt, co najwyżej odgrywali rolę głosu, wołającego „na puszczy”. Rozbrzmiewały hasła „im gorzej, tym lepiej”. — „Polska nierządem stoi”. — „Jedź, pij i popuszczaj pasa”. — A sąsiedzi ze wstydem odwracali się od Rzeczypospolitej, a ci najbliżsi z radością zacierali ręce i czekali.

Gdy zaś już głupota doszła do zenitu i obalamucona szlachta sama poszła pod jarzmo obce, Rzeczypospolita została rozebrana.

Wybierajmy!

Albo połączenie się mas ludowych z inteligencją w bratnim uścisku i w jednym szeregu i wtedy wolna i szczęśliwa Polska demokratyczna — albo też rozbrat zupełny i ponowne rozszarpanie Ojczyzny pomiędzy sąsiadów, a wtedy: niewola i ucisk ludu i inteligencji!

Póki czas jeszcze: wybierajmy!

nie z przedstawicielami Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i przedstawicielami robotniczych związków zawodowych.

Kronika.

KALENDARZYK

Dzisiaj w środę 10 b. m. 40-tu mecz. Wiktora.

Jutro w czwartek 11 b. m. Konstantego, Heraklusa.

Wschód słońca g 6 m 30
Zachód g 5 m 52

Materiały wybuchowe z Niemiec. Z Rządem niemieckim toczą się obecnie pertraktacje w sprawie dostawy 120 t. materiałów wybuchowych miesięcznie dla kopalni węgla w Polsce. Pierwszy miesięczny transport dostarczono za gotówkę, następnie czynią władze niemieckie zależne od utrzymania kompensat w żywności, drzewie, nacie i innych artykułach oraz od utrzymania w mocy niektórych dawniej zawartych umów gospodarczych.

O podwyższenie cen węgla. Kopalnie węgla Zagłębia Krakowskiego wystąpiły do ministerjum przemysłu i handlu z żądaniem podniesienia cen, płaconych za sekwestrowany węgiel. Żądanie swe kopalnie motywują wzrostem kosztów eksploatacji na skutek droższania wszelkich materiałów technicznych, aprowizacji i podwyżek płac robotniczych. W celu sprawdzenia przesta wionych przez kopalnie danych, została wydelegowana przez ministerjum przemysłu i handlu do zagłębia Krakowskiego komisja rzeczoznawców. Z podobnym żądaniem wystąpiły kopalnie węgla brunatnego pod Zawierciem.

Spodziewana jest również akcja w tym smym duchu kopalni Zagłębia Dąbrowskiego. Nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich czasach wskatek ogólnej droższyny, koszty eksploatacji rosną z dnia na dzień.

W sprawie dzierżawy pokładów węgla brunatnego. Na skutek obwieszenia, wzywającego reflektantów na dzierżawę eksploatacji pokładów węgla brunatnego na terenach skarbowych w starostwie włocławskim, złożyła ofertę jedynie spółka akc. „K. Scheible”. Pertraktacje w sprawie zawarcia umowy na dzierżawę 7-miu nadeń są w toku.

Posiedzenie rady [miejskiej] w Sosnowcu odbędzie się w czwartek, dnia 11 marca o godzinie 8 ej wieczorem.

Porządek dzienny:

- 1) sprawa nabycia nieruchomości pod biura magistratu;
- 2) wniosek o nabycie placu Sternickiego;
- 3) wybór r. Pawliczka do komisji aprowizacyjnej;
- 4) wybór delegata do związków celowych na miejsce r. Zahorskiego;
- 5) wniosek klubu radnych P. P. S. w sprawie uruchomienia robót publicznych;
- 6) wybór s ławników i s zastępców do sądu pokoju na skutek odezwy prezesa sądu okręgowego;
- 7) wniosek magistratu o udzielenie towarzystwom dobroczynności po 12500 mk. miesięcznie na udzielenie biednej ludności pomocy węglowej na 3 miesiące;
- 8) wniosek magistratu o pobieranie opłaty meldunkowej od osób, zatrzymujących się w hotelach;
- 9) wniosek magistratu, dotyczący skreślenia zaległych podatków za lata 1918—1919 w kwocie 16,400 mk. 3 fen.;
- 10) wniosek o podawanie do publicznej wiadomości treści ustaw o podatkach miejskich;
- 11) wniosek w sprawie za-

mykania zakładów fryzjerskich w dni powszednie i przedświąteczne;

12) sprawa dodatkowego paragrafu do umowy z p. Mrokwskim;

13) sprawa pertraktacji z Towarzystwem scenowieckim o kupno placu.

Podziękowanie. W imieniu żołnierzy 5 komp. 6 pp. L. niżejszym składam serdeczne podziękowanie Kołu polek w Sosnowcu, za dary, które otrzymałymiśmy w postaci ciepłej bielizny, skarpetek, mydła, świec i t. d.

Jest to niezłomny dowód opieki, jaką otacza Koło polek żołnierzy, znajdujących się na froncie. Polecając żołnierzy komp. 5 i nadal łaskawej pamięci pozostaję

Z głębokim szacunkiem
A. Gwiazda
sierżant—szef 5 k. 6 pp. Leg.

Tydzień plebiscytowy. Onegdajszy kabaret artystyczny w teatrze zimowym dał czystego zysku około 10 tys. mk. Największą atrakcją kabaretu był niezaprzeczenie „rycerz śpiący”, pod bufetem, którego huk bębna, ani trąby orkiestry zbudzić nie mogły.

Bawiono się naogół dosko nale, choć skromnie i cicho.

Z Gospody czeladzi murarskiej. W dniu 29 lutego na sebraniu ogólnym w Sosnowcu murarze ustalili cenę na roboty murarskie w ten sposób: na dnlówkę 8 godzinną od 75 do 90 marek. Dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: J. Zieleziński, St. Baśniński i H. Kocot, a na zastępców pp.: A. Walnik i J. Grochulski. W ogólnym zebraniu uczestniczyło stu dwudziestu członków.

Z urzędu walki z lichwą. W dniu 5 marca r. b. w urzędzie walki z lichwą i spekulacją rozpatrywana była sprawa Abrama Gelbarda, mieszkańca Czeladzi.

A. Gelbard dnia 19 grudnia r. z. nabył w magistracie m. Czeladzi 12 beczek śledzi, płaćąc po mk. 700 za beczkę, z których 10 beczek odprzedał do Dąbrowy, biorąc po mk. 1200 za beczkę.

Urząd skazał A. Gelbarda na grzywnę mk. 10 000 (dziesięć tysięcy), z z zamianą na areszt 3 miesięcy.

Żądania czeladników szweczkich w Zagłębiu Dąbrowskim: 1) obowiązkowy dzień roboty 8 godzin, 2) 100 proc. podwyżki w stosunku do cennika ustalonego dnia 1 grudnia 1919 r. co się wyrazi następująco:

I kl.: 1) buty luks. sztywne ed pary mk. 320, 2) kamazsze sztywne męskie i damskie mk. 200, 3) wywrotki szpilkowane mk. 150, 4) szpilkiowane na drzewianych obcasach mk. 180, 5) buty szpilkowe na krzywych prawidł. mk. 200, 6) kamazsze męskie i damskie lakiery mk. 180.

II kl.: 7) buty zwyczajne mk. 170, 8) na starych cholewach sztywne mk. 170, 9) podszycie pół sztywne cholewy mk. 150, 10) kamazsze męskie i damskie od 110 do 120, 11) średniaki dzieciane od 40 do 60, 12) karpowanie męskie i damskie od 35 do 60, 13) przybicie zelówek z obcasami od 20 do 24, 14) nabicie obcasów od 10—16 mk.

Zarobek czeladnika winien wynosić od 40 do 60 mk. przy 8 godzinnym dniu pracy. Czeladnik winien otrzymać robotę w swoim czasie; w razie niedostarczenia roboty na czas i jeżeli czeladnik czeka na robotę dłużej niż godzinę, to winien za stracony czas otrzymać wynagrodzenie w stosunku do gwarantowanej dnlówki, t. j. 50 mk. za dnlówkę.

Z teatru. Dzisiaj w teatrze Zimowym pierwszy występ znakomitych artystów warszawskich pp. Domańskiego, Lina, Michałowski, Zamojskiej i

Olechnowicz. W programie najnowszy repertuar wybitnych autorów kabaretów warszawskich: pieśni, piosenki, monolog, kupyety i recytacje aktualno-satyryczne oraz efektowne tańce. Dominującą częścią programu, to lekki, a zdrowy humor. Nadmienić jeszcze musimy, że p. Domański popisz się wirtuozowską grą na ustnej harmonijce.

Popyt na bilety ogromny, a pozostałe bilety sprzedaje dzień na kasa teatru Czarneckiego.

Teatr H. Czarneckiego. Na najbliższym przedstawieniu grana będzie „Alzacja”, która na premierze zyskała sobie ogólne uznanie.

Ofiary.

(Złożono w Czeladzi u P. M. S.)

Zamiast powinszowań noworocznych złożyli mieszkańcy Czeladzi na Polską Macierz Szkolną mk. 714 fen. 15 i kor. 2.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”).

Na plebiscyt na Górnym Śląsku złożyli: Andrzej Kazoń mk. 30, Bronisław Kwieciński mk. 50.

M. Fiszal złożył mk. 100 na żołnierza polskiego.

Funkcjonariusze kontroli skarbowej w Dąbrowie złożyli na rzecz Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego mk. 109, a mianowicie: B. Dziekan mk. 20; A. Bochenek mk. 20; J. Lis mk. 20; St. Legomski mk. 20 i W. Pierzchalski mk. 20.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Stefani Wyszackiej, E. Wyszacki mk. 10, Jadzia i Jurek Wyszaccy mk. 5 składają na plebiscyt na Górnym Śląsku.

Dr. Szpiganowicz na plebiscyt złożył mk. 100.

Za wyrządzoną przysługę przez pp. kolejarzy W. B. z Dąbrowy złożył na Czerwony Krzyż mk. 5

Mk. 320 od sądu pokoju m. Sosnowca złożono na plebiscyt przez Jana Zurawskiego, Małgorzatę Zurawską, Jana Szulca i obrońców W. Jędrzejewskiego i Hoffmana w sprawie k. 56/20 r.

Od sądu pokoju m. Sosnowca wpłacone przez Ignacego Chranowskiego na plebiscyt mk. 100 w sprawie k. 1212/20 r.

W celu uczczenia pamięci kolegi s. p. Piotra Ziemby sztygara kop. Strzyżowice następujące kopalnie składają ofiarę na plebiscyt na G. Śląsku: kop. hr. Renard 281 mk., kop. Pierzy 50 mk., koledzy z kop. Jerzy w Niwce 100 mk., kop. Saturn 95 mk., Warszawskie Tow. w Niemczech 205 mk., Grodzieckie Tow. 50 mk., kop. Marja w Grodźcu 20 mk., kop. Jewisz w Wąjkowicach 30 mk., razem 831 mk.

Państwo P. B. Markiewiczowie z Piasków ofiarują:

1) na cele plebiscytu na G. Śląsku 200 mk. i 2) na święcone dla żołnierzy na froncie 200 mk.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uznając, że budowa floty polskiej jest dziś najpilniejszą potrzebą składam na ten cel 50 mk. i jednocześnie załączam ofiarą jednorazową 85 mk. zebrane od moich współpracowników, a mianowicie: Juljan Janik 30 mk., Michał Lech 25 mk., Józef Adamczyk 15 mk., Jakób Szawajcer 5 mk., Wiktor Piechowicz 5 mk., Antoni Szczypliński 5 mk.

Jednocześnie zaznaczam, że pracownicy mojej drukarni od przyszłego tygodnia postanowili stale płacić i proc. od swoich zarobków na powyższy cel.

Pozostaje z głębokim szacunkiem
R. Monsiorski.

O aprowizację robotników.

Warszawa, 8 marca.

3. Podział żywności pomiędzy pracowników winien być sprawiedliwy, t. j. uzależniony jedynie od warunków pracy. Istnieniem specjalnie uprzywilejowanych pod względem aprowizacji gałęzi produkcji lub pracy jest jedna z poważniejszych przyczyn fermentu wśród mas pracowniczych.

4. Niezbędne dla człowieka pracującego normy aprowizacyjne zostały opracowane przez instytucje rządowe: min. pracy i opieki społecznej, min. aprowizacji i min. zdrowia. Przy ustaleniu normy rządowej aprowizacji pracowników winny być one wskaźnikiem ich wysokości.

5. Dotychczas dostarczane pracownikom przez państwo racje żywnościowe (dodatkowa aprowizacja robotnicza) stanowią zaledwie znikomą część potrzeb oficjalnie uznanych potrzeb życiowych pracującego i w żadnym prawie stopniu nie przyczyniają się do uregulowania palącej sprawy zaopatrzenia pracujących w środki żywności i wynikłego z tego powodu kryzysu gospodarczego.

6. Zebrani przedstawiciele pracodawców i pracowników uważają za swój obywatelski obowiązek uprzedzić rząd Rzeczypospolitej, iż dalsze trwanie obecnego stanu aprowizacji pracowników i nieuwzględnienie powyższych postulatów jednomyślnie wystawionych przez obie zainteresowane strony przyczyni się do zaostrzenia obecnie przeżywanego kryzysu, wstrzymując wszelką produkcję krajową i spychając społeczeństwo w odmęty anarohji.

W delegacji brali udział pp. poseł A. Wierzbicki, St. Najman, H. Martens, T. Kociatkiwicz, S. J. Orłowski, M. Jastrzębowski, E. Bernatowicz, J. Lewowski, L. Sławacki, B. Mosiewicz, S. Szymański.

Prezydent ministrów przyjął postulaty delegacji z całą przychylnością i rozpatrzeń dla szczegółowego rozpatrzenia ich zwołał specjalną naradę zainteresowanych ministrów współ-

W dniu 6 marca r. b. prezydent ministrów przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wraz z przedstawicielami robotniczych związków zawodowych. Delegacja ta przedstawiła prezydentowi ministrów sytuację, jaka wytworzyła się obecnie w przemyśle na tle stosunku do pracowników i upatrując przyczynę przeżywanego kryzysu w brakach aprowizacyjnych, złożyła następujące postulaty:

Za inicjatywą Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów odbyły się w dniach 21 i 28 lutego r. b. zebrania przedstawicieli robotniczych związków zawodowych wspólnie z przedstawicielami Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, na których rozpatrzono sytuację, jaka się wytworzyła w sprawach pracowniczych w ostatnich miesiącach. W rezultacie narad zebrani doszli do następujących wyników:

1. Przyczyną ostrego fermentu w sferach pracowniczych, trwających strajków i niemożności rozwiązania polubownego kwestji spornych pomiędzy pracodawcami i pracownikami są braki aprowizacyjne ludności pracowniczej.

2. Braki te nie powinny być zaspokojone przez zwiększenie stawek płacy pracowniczej, gdyż przyczynia się ono tylko do dalszego zwiększenia droższyny. Nie mogą też być zaspokojone przez dostarczenie produktów spożywczych przez pracodawców swym pracownikom, ze względu na obłożenie sekwestrem „najważniejszych produktów spożywczych. Jedynie rząd Rzeczypospolitej, jako posiadający w swym reku większość zapasów produktów spożywczych, jest w stanie i powinien dostarczyć pracownikom zakładów przemysłowych i handlowych w dostatecznej ilości żywności po cenach normalnych.

Na „Daru narodowy“.

Będzin, 23 lutego.

Dnia 22 lutego o godzinie 7 ej wieczorem, odbył się w sali ochronki na górze Zamkowej w Będzinie wieczór artystyczny na rzecz „Daru narodowego“ dla naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego, zorganizowany głównie staraniem ks. Stanisława Matsnera, kapelana miejscowych oddziałów wojsk polskich przy czynnej pomocy grona pań. Na estradzie, przybranej świeczkami i sztandarami, widniał portret naczelnika.

Chóry młodzieży ze szkół powszechnych, pod dyrekcją p. Burakiewicza, rozpoczęły koncert odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“. Po słowie wstępny, wygłoszonym przez p. El. Bogatko, nauczycielkę gimnazjum żeńskiego, w którym zaznajomiła słuchaczy z genezą, znaczeniem i popularnością „Daru narodowego“, też same chóry wykonały jeszcze kilka pieśni patriotycznych. Następnie kilku żołnierzy wypowiedziało poezję o „Brygadzie Piłsudskim“, a p. Zofia Misińska, uczennica klasy V-iej deklamowała z przejęciem piękny wiersz M. Czerkowskiej: „Piłsudskiemu w hołdzie“ oraz „Nemerys dziejowa“.

W części 2 ej kapitan Szczerki z Dąbrowy parwał wprost całą salę światłym, odczytem o Józefie Piłsudskim, w którym scharakteryzował życie, ideologię i wytrwałą walkę o niepodległość a trzema zaborczymi państwami ukochanego wódza, jako studenta, rewolucjonisty i komendanta, wreszcie najwyższego sternika nawy państwowej, podkreślając trafnie główne momenty psychiczne jego działalności. Odczytu, wypowiedzianego z mocą, prąknęła uwaga słuchaczy, wysłuchano w głębokim skupieniu, dziękując prelegentowi rzesistymi, długo nie milknącymi oklaskami.

Po śpiewach chóralnych i deklamacjach żołnierzy, podziwialiśmy piękny tercet na fortepianie i skrzypkach p. Kubińską, uczeniczkę klasy VIII i pp. Kubiczka i Misińskiego, uczeń szkoły realnej; deklamację p. Janiny Łękauckiej, uczenicy kl. V, grę na mandolinach kwartetu uczniów szkoły realnej, wreszcie na fortepianie p. Wandzi Kwiecienówny, czwartoklasistki.

Zakończyła koncert „Rota“ Konopnickiej, oświecana przez chóry dziecięce p. Burakiewicza.

Czysty dochód, z wieczoru, wynoszący 1616 mk, 7 rb. i 2 korony, został już przesłany w porozumieniu z p. starostą Piwowarem i p. prezydentem m. Będzina Ryppem, do głównego komitetu „Daru narodowego“ w Warszawie.

Nie wątpliwy, że szlachetna inicjatywa wojska i młodzieży znalazła gorący oddźwięk w całym społeczeństwie naszego powiatu.

Z Dąbrowy.

Koncert. Zapowiedziany na sobotę, dnia 13 b. m. koncert w sali kino teatru „Kometa“ budzi ogromne zainteresowanie pomiędzy miejscowymi melomanami muzyki. Udział bowiem w koncercie przyrzekła p. Aleksandra Szafrancka, śpiewaczka opery krakowskiej, mile zawsze słuchana i gorąco oklaskiwana na scenie naszej i p. Stanisława Nowakowa (piano). Prof. Bolesław Mazurkiewicz wykona kilka nowych utworów na skrzypcach.

Ze względu na szlachetny

Co słyhać na Koszelowie i Ksawerze?

Powstanie Sodalicji Marjańskiej

Czy w naszej dzielnicy od czasu okupacji zmieniło się co na lepsze, pytanie to nasuwa się mimowolnie. Wojna, będąc obfitą w swe skutki, najbardziej ujemnie wpłynęła na naszą młodzież, wśród której widział się wielkie zepsucie i brak poszanowania dla starszych. Przez naszą dzielnicę przejeżdżało nie było można: przelazła lub czynne zniewagi skierowywane były często przez tutejsze dzieci nawet do osób, których głowy pokrywała siwizna, często dawały się słyszeć rozmowy, wobec których dorośli się rumienili. Dzieci stawały się postrachem dla otoczenia, a bólem i wetydem napawały każdego poważnie patrzącego w przyszłość, bo nasuwało się pytanie, jaki pożytek mieć będzie kraj z takiej młodzieży, jeżeli ona tak wzrastać będzie. Ogólne zepsucie wpłynęło na wypaczenie duszy dziecka: dzieci, które żyły w tym wirze zamętu, nie mogły być innymi. — Bogu niech będą dzięki, że się powoli zmienia i ma się ku

cel, bo na powiększenie funduszu młodej Jeszcze, a tak przytecznej instytucji, jaką jest „stacja dla niemowląt“, można mieć nadzieję, że publiczność zarówno miejscowa jak i okoliczna, skorzysta z rzadko u nas nadarzącej się sposobności i salę wypełni po brzegi, tymbardziej, że nazwiska osób, biorących udział w koncercie, gwarantują nam, że będzie to uczta artystyczna.

„Alzacja“ w Dąbrowie. Znako-mita ta satuka, która obiegła wszystkie sceny europejskie za wyjątkiem niemieckich, grana będzie po raz pierwszy w nadchodzący piątek. Inteligencja nasza, zdająca się za repertuarem doby ostatniej, czekała z niecierpliwością, na wystawienie głosnej pracy autorów Leroux i Camillea, którzy przebojem zdobyli uznanie na wszystkich scenach.

Teatr będzie po brzegi zapelniony w dowód uznania gorliwej pracy dyr. Czarneckiego i jego zabiegów w celu zapoznania nas z najlepszym repertuarem doby obecnej.

lepszemu: potrafią zorganizować młodzież, łącząc ją narazie w zwykłe koło młodzieży, a potem w Sodalicję Marjańską.

Z dziewczynkami, to nie było tak trudno, bo z natury łagodniejsze, a tym samym jakby kulturalniejsze, ale powoli zaczęto zgromadzać i chłopców, po kilku narazie, a ci, wchodząc czasem oknem, czasem drzwiami, kryjąc się przedemną i zarazem zdradzając chęć bliższej znajomości, wyglądali pociesznie.

Zdarzyło się, że na zebranie przybyło kilku chłopców z rozciętymi głowami, pokrąwionym ubraniem i podbitymi oczyma, na zapytanie, co się im stało, inni za nich odpowiedzieli: „tak się proszę pani kamieniami prali całe południe“.

Przyrzekli mi tego dnia, że kamienie zużytkują do innej zabawy, no i od tej chwili nawiązała się między nami nieprzyjaźń. Pokochałam całą duszą te małe, proste serca. Miła to i owocna praca, lecz

Odczyty plebiscytowe!

O znaczeniu terenów plebiscytowych dla Polski wygłoszą odczyty we czwartek dn. 11 b. m. o godz. 6 p.p.

p. St. Płodowski w Niwce
i p. Garbalski w Miłowicach

a w sobotę, dn. 13 b. m., o godz. 6 p. p. w domach komorowych sędzia, dr. A. Pawełek.

sił i czasu brak, aby się jej oddać.

Obserwując młodzież można zauważyć, że dziecko dlatego lekceważy dorosłych — tracąc do nich szacunek i zaufanie, że patrzy na niegodne czyny ludzi dorosłych, a chociaż i samo przesiąka ziemią, to jednak gardzi tymi, którzy mu do zła drogę wskazują, — nawet wychowawcy, który opieką wychowania na etyce nowoczesnej, trudno wpłynąć i zmienić uprzedzone dziecko. Tylko wychowanie oparte na religii może wywrzeć swój dodatni wpływ, bo niewinną duszę dziecka enota pociąga.

Kiedy rzuciłam myśl, aby z młodzieży naszej utworzyć Sodalicję M. dużo było głosów

powątpiewających, czy wśród takiego zepsucia obyczajów da się co zrobić. — I oto nadspodziewanie, młodzież spragniona zdrowego pokarmu niż ten, którym ją dotąd karmiono, garnie się całą duszą, a szlachetniejsze natury wśród niej dodatni wpływ wywierają na swe koleżanki i kolegów.

Powstała Sodalicja M.—której Moderatorem jest Czcigodny ks. Edward Brodowski, kapłan pełen cnót i poświęcenia — liczy obecnie 220 dziewczyn i 115 chłopców.

Odtąd dużo się zmieniło na lepsze, zda się, że jakby słońce jaśniej zaświeciło nad nami.

Antonina Obarska.

Koszelów, 7/III 1920 r.

Tragiczny epilog kilku wesołych godzin.

Romans bogatej mężatki.—Tkliwy kochanek.—Morderstwo, rabunek i samobójstwo.

Zawiercie, 8 marca.

Zycie nie jest powieścią, ale nieraz kryje w sobie karty bardziej wstrząsające, aniżeli najbardziej zawikłane opisy kryminalnych romansów. o których się mówi, że są wytworem bujnej wyobraźni autora.

Do takich kart bezsprzecznie należy historia 30-letniej Marji Zdem, żony bogatego obywatela z Zawiercia, która znużona długą chorobą męża i szarżą życia partykularza, zaprzęgnęła życie szerzej i często przyjeżdżała do Warszawy, a poznawszy tutaj eleganckiego jednorocznika jazdy tatarskiej Witolda Tyłmana, z nim razem kosztowała uciech życia wielkomiejskiego, ponosząc wszystkie koszty tych zabaw, płacąc je ze skórzanego pasa, noszonego na ciele, z którym nie rozstawała się nigdy, a gdzie miała przeszłe 50 tysięcy

rubli, kosztowności i papiero-

ry. Przed dwoma tygodniami, korzystając z wyjazdu męża, Marja Z. zgodziła się przyjąć kochanka u siebie, w Zawierciu. Nazajutrz znaleziono ją w potworny sposób zamordowaną w jej własnej sypialni. Zbrodniarz dwoma strzałami rewolwerowymi rozstrzaskał jej głowę, przyczem zrabował wszystkie drobne rzeczy, przedstawiające wartość z górą 200000 mk. Nie pozostawało żadnej wątpliwości, że zbrodni i rabunku dopuścił się kochanek Marji Z., z którym ostatnią noc spędziła.

Onegdaj wieczorem w Warszawie, gdy posterunkowy przy moście Kierbedzia, dosłyszał jak gdyby echo jakiegoś okrzyku, zbliżył się na środek mostu, dostrzegł na ziemi porzuconą czapkę wojskową; jedno-

MARTA

ROMANS.

32.

— Sen nie nadchodzi. Czuję się złamana.

Magnetyzer oparł jej rękę na czole.

— Spij! — rozkazał.

Przez chwilę zapanaowała wielka cisza.

Weronika czekała, przygnębiona, zaledwie oddychając.

Marta śledziła z głęboką uwagą wszystkie ruchy magnetyzera i jasnowidzkiej.

— Spij! — powtórzył O'Brien.

— Nie mogę — odpowiedziała Mariani tak cicho, że ledwie ją można było dosłyszeć.

Jakkolwiek cała publiczność składała się w tej chwili tylko z niewidomej i dźwięcznej, Amerykanin nie zmienił nic w układzie zwykłej sceny, dzięki której dowodził najmniejszą łatwowiernym swej władzy magnetycznej.

Ociemniała nie liczyła się wcale, ale dziecko tu było.

Dzieci są z natury gadatliwe, mała dziewczynka niechybnie więc opowiadać będzie, co się działo w jej oczach w gabinecie porad.

Opowiadanie jej winno zatem

takie sprawić wrażenie, ażeby ze słuchaczy zwerbować mogło klientelę.

Skutkiem tego podwoił ruchy, nadając twarzy wyraz rozkazujący.

Kiedy ręce jego dotykały twarzy i piersi Ewy Mariani, ażeby ją otoczyć prądem magnetycznym, fałszywa jasnowidzka, odgrywała rolę swą z doskonałością zwykłą, jakby odczuwała co chwila silne wstrząśnięcia i drganie nerwowe, wstrząsające jej ciałem.

Po raz trzeci wyszeptwała:

— Nie mogę.

O'Brien nakazał jej to przewlekane.

Tymczasem namyślał się nad wynalezieniem sposobu, ażeby oszronić Roberta Verniera od wszelkiego niebezpieczeństwa, i przekładał niecierpliwie z ręki do ręki brelok oskarżający, który mu wręczyła ociemniała.

Nie dopisywała mu wyobraźnia.

Nie wpadł na żaden pomysł.

Schodząc z estrady i naciśniętym guzik metalowy, wypuścił ostępiające światło z lampy magnetyzowej.

Następnie wysunął postument lampy, tak, że sięgała ona wysokości twarzy paudy Mariani, i rozkazał:

— Patrz bezustannie na to świetlane ognisko!

Rzekoma jasnowidzka usłuchała, rzucając spojrzenie na O'Briena, który gestem wskazał jej, że czas już odegrać komedię ze snem.

Weronika, niecierpliwa, pełna niepokoju, czekała ciągle.

Mała Marta doznawała dziwnego wrażenia.

Zdawało jej się, że jakby twarz jej muskał delikatny podmuch.

Zdawało jej się, że nią wstrząsa jakiś dreszcz i że ją coś unosi.

Jak Mariani wlepiła oczy w błyszczący płomień drutu magnetyzowego. Powieki jej zadrgały, jak poprzednio powieki fałszywej jasnowidzkiej pod ruchami magnetyzera.

Upłynęły trzy czy cztery sekundy.

Wreszcie Mariani wydała się pokonaną.

Górna część ciała unieruchomiła się w pozie bezwładnej i oczy zamknęły się zwolna.

— Czy śpisz? — zapytał O'Brien.

Głosem zmienionym, prawie trudnym do rozpoznania, wyszeptwała:

Się.

Pani Sollier usłyszała to.

— Więc ona mówić będzie? — zapytała żywo.

— Tak sądzę — odparł magnetyzer — i za chwilę będę tego pewny.

Potem zwracając się do Ewy, wyrzekł:

— Czy jesteś jasnowidzka?

— Tak.

— W jakim stopniu?

— W stopniu najwyższym.

— Czy wola moja panuje nad tobą?

— Mam wolę tylko twoją.

— Będę wiedziała, jeżeli mi każesz wiedzieć...

— I będziesz mi odpowiadała?

— Jeżeli mi każesz odpowiadać, będę odpowiadała...

Ociemniała słuchała, z rękoma zaciśniętymi na poręczy fotela, na którym siedziała, starając się przeniknąć otaczającą ją głęboką ciemnością.

O'Brien zwrócił się ku niej.

— Przypadek pani sprzyja — rzekł do niej — nigdy jeszcze medium nie było bardziej jasnowidzące i uległe.

— Czy mogę, teraz zapytać o to, czego chciałabym się dowiedzieć? — odrzekła Weronika.

— To byłoby daremne — odparł doktor.

Dlaczego?

— Ponieważ pani winnaś

(B. e. n.)

czynie przybiegli funkcjonariusze policji śledczej, którym, jak się okazało, rodzina zamordowanej Marji Z. przekazała list Witolda Tyłmana. Oświadcza on, że dręczony straszliwymi wyrzutami sumie-

nia i nie mogąc przeżyć myśli o zbrodni, jakiej dopuścił się, postanawia wymierzyć sobie sam sprawiedliwość, szukając śmierci w nurtach Wisły. Podjęte poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

Okradzenie spekulantów krakowskich.

Kradzież kufra z 12 milionami.

Z Wiednia donoszą: Aresztowany został tutaj kurjer jugosłowiańskiej stacji zbornej w Krakowie—Francis, oskarżony o kradzież kufra z 12-ma milionami koron. Według pism wiedeńskich, grupa kupców krakowskich chciała sprowadzić do Polski banknoty koronowe stemplowane i niestemplowane i powierzyła tę sprawę jugosłowiańskiemu kurjerowi w Krakowie—Francisowi, który podjął się tej misji za wyschym wynagrodzeniem, przybierając sobie do pomocy jugosłowiańskiego sierżanta Oblaka. Istotnie przywiózł Francis kufra w końcu lutego lub początkach marca do Krakowa. Przy otwarciu kufra okazało się jed-

nak, że zawiera on zamiast banknotów, papier klozetowy. Kupcy krakowscy przerażeni, obiecali Francisowi milion koron, jeżeli odda kufra. Francis oświadczył, że kufra mu zamieniono i że pieniądze znajdują się w Wiedniu. Delegat kupców krakowskich pojechał do Wiednia, ale i tutaj nie udało mu się kufra wydobyć. Wobec tego zawiadomił o całej sprawie policję, która aresztowała Francis i Oblaka. Okazało się, że pomocnikami obydwojuch byli: były porucznik jugosłowiański Iwan Karkovic, niejaki Marcin Polnegowicz i architekt Erwin Barth. Kufra dotychczas nie udało się odszukać. Śledztwo w toku.

Zatrzymanie pociągu wskutek... strachu o napadzie bandytów.

Lwów, 8 marca.

W pociągu, dążącym do Stryja do Lwowa, w jednym z przedziałów jechało 9 osób, które dla skrócenia czasu prowadziły rozmowę o napadach bandytów, apaszów i t. p. W czasie jazdy wszystkich opanowała drzemka. Nagle jedna z pań, jadąca z Drohobycza, zerwała się z strasznym krzykiem, rzuciła się na sąsiada, któremu wybiła zęba, oraz podrapała go po twarzy. Napadnięty, sądząc, że opadli go bandyci, zerwał się do ucieczki. Krzyk kobiety nie ustawał. Powstała panika, chwytało się pakunki i usiłowano wydostać się z przedziału. Jeden z pasażerów myśląc, że ma przed sobą warjatkę, skrepił jej ręce.

Nastąpiło zamętanie się, w czasie którego ktoś krzyknął, że pali się, co jeszcze bardziej powiększyło panikę. Wszyscy podróżni rzucili się do drzwi i okien. Na dobitkę żołnierze, jadący w sąsiednim wagonie, sądząc, że bandyci napadli na pociąg, zaczęli strzelać dla postrachu. Kondektur, widząc co się dzieje, pociągnął za linkę bezpieczeństwa. Gdy pociąg stanął, owa pani uspokoiła się i zapytała, dlaczego jej skrepiwano ręce, a gdy jej opowiedziano co zaszło, odparła, że śniła się jej, że napadli na nią bandyci i chcieli ją zabić i dlatego—przez sen widocznie—krzyczała o ratunek. Po krótkim postoju pociąg ruszył do Lwowa.

Telegramy.

Pogrom bolszewików na Polesiu.

Komunikat polski.

(P. A. T.)

Warszawa, 10 marca.

Komunikat sztabu gen. z d. 9 marca

Walki, które wywiązały się na odcinku poleskim w rejonie Helenkowie w związku z kontratakami bolszewickimi na ten punkt, mają przebieg dla nas bardzo pomyślny. Wszystkie wojska nasze w nader trudnych warunkach terenowych, spowodowanych ogólnymi rozruchami w tym bagnistym terenie, walczą z podziwu godną wytrwałością i poświęceniem. To też doprowadziły one do zupełnej demoralizacji nieprzyjaciela. Oddziały jego rozbite i straciwszy łączność ze swymi dowódcami snują się bezładnie, uciekając na każdą wiadomość o naszych wojskach. Kilka oddziałów zbuntowało się i odmówiło posłuszeństwa do kontrataku. Zdobyć nasza, oprócz dotychczas mel-

dowanej, wzrosła o 18 statków parowych, 2 holowniki, 8 berlinek, zdolnych do użytku, 5 armat z jaszczycami i zaprzęgiem, sztandar pułkowy, znaczna ilość karabinów maszynowych i amunicji, wielki zapas materiału wojennego, 6 kuchni polowych; ponadto zajęto kompletne urządzenie szpitala dywizyjnego. Ilość zdobytych świadczy wymownie o rozmiarach przygotowań ofensywnych nieprzyjaciela na tym odcinku. Na Węliniu odparto ataki bolszewickie wzdłuż kolei Korosten Olewk. Na Podolu walki patroli wywiadowczych.

W nast. szefa sztabu gen. Malczewski pik.

Wątkiem nawiązania stosunków handlowych — uznanie rządu sowieckiego!

Żąda tego zupełnie stanowczo Litwinow!

Warszawa, 8 marca.

Jaskrawa ilustracją do argumentacji L. George'a, że entente może nawiązać stosunki handlowe z Rosją bez uznania rządu bolszewickiego i bez konieczności wejścia z nim w stosunki dyplomatyczne, jest odpowiedź, jaką otrzymaliśmy od Litwinowa duńskie sfery han-

dlowe, pragnące nawiązać handel zamienny z Rosją. Litwinow oświadczył, że między Danją a kooperatywami rosyjskimi nie będzie możliwy żaden układ handlowy, dopóki Danja nie uzna rządu bolszewickiego i jego reprezentantów dyplomatycznych.

Przywóz lokomotyw.

Warszawa, 9 marca.

(P. A. T.)

Min. kolei tel. komunikuje: Z Filadelfji wyszły 3 i 14 lutego do Gdańska 2 parowce, wiozące oprócz innych ładunków po 20 parowozów z liczbą 150, zamówionych przez rząd z zakładów Baldwin.

Wybryki hakaty.

Gdańsk, 9 marca.

(P. A. T.)

Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Malborga, że przyszło tam ostatniej niedziele do zaburzeń przeciw polakom, którzy odbywali zgromadzenie w jednej z miejscowych restauracji.

Giekawe żądania Niemiec.

Paryż, 9 marca.

(P. A. T.)

Korespondent berliński „Journala“ donosi, że Niemcy żądają wkrótce państwu sprzyjającym memorandum ekonomiczne zaznaczające konieczność przyznania im jeszcze

przed jesienią pożyczki w kwocie 42 miliardów marek w złocie i oświadcza, że Niemcy będą zmuszone do wstrzymania dowozu węgla do Francji, o ile plebiscyt na G. Śląsku wypadnie na ich niekorzyść. W razie odmowy kredytu Niemcy ogłoszą bankructwo.

Bolszewicy w drodze do Besarabji.

Sztokholm, 9 marca.

„Aftenbladet“ donosi, że silne oddziały bolszewickie przekroczyły rzekę Dniepr i łada chwila wkroczą do Besarabji.

Budowa fabryki wagonów.

Poznań, 9 marca.

(P. A. T.)

Z wiosną rozpocznie się w Ostrowiu budowa fabryki wagonów. Miasto daje pod tę budowę 211 morgów ziemi; budowa potrwa przybyszczalnie 2 lata. Fabryka zatrudniać będzie 8 do 10 tysięcy robotników i otrzymała już od rządu zamówienie na dostawę 23 tysięcy wagonów.



Ogólne roczne zebranie Członków Stowarzyszenia „ZGODA“

odbędzie się w dniu 14 marca r. b. o godz. 3 po południu w sali tak zwanej „Sokolni“ na Piaskach.

Porażdek obrad w oddzielnych zaproszeniach.

Uwaga. Zaproszenia służyć będą za bilet wejścia na salę. Kto z członków z jakichkolwiek powodów zaproszenia nie otrzymał, lub takowe zgubił, winien mieć przy sobie książeczkę udziałową lub inny dokument, stwierdzający, iż jest Członkiem Stow.

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 19 grudnia 1919 roku pobierane będą na korzyść Kasy Miejskiej miasta Sosnowca następujące dodatki do patentów z podatków od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych:

1. Dodatek do podatku od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych
 - a) dla klasy I i II przedsiębiorstw handlowych do wysokości 75 proc. podatku patentowego,
 - b) dla pozostałych klas przedsiębiorstw handlowych do wysokości 150 proc. podatku patentowego,
 - c) dla pierwszych czterech klas przedsiębiorstw przemysłowych do wysokości 50 proc. podatku patentowego,
 - d) dla trzech ostatnich klas oraz dla wymienionych poniżej przedsiębiorstw przemysłowych do wysokości 100 proc. podatku patentowego, a mianowicie:
 - 1) tartaki, 2) fabryki paszy, 3) fabryki octu, 4) fabryki cykorji, 5) fabryki marmelady, 6) fabryki słodkich wódek, 7) dystylarnie i rektyfikacje, 8) gorzelnie, 9) drożdżownie, 10) młyny.
2. Dodatek do państwowego podatku akcyzowego od przedsiębiorstw, zajmujących się produkcją napoi, do wysokości 100 proc.
3. Dodatek do państwowego podatku patentowego od wyszynku alkoholu do wysokości 500 proc.

Sosnowiec, dnia 4 marca 1920 r.

Magistrat.



Dentysta

J. Szatensztejn

GODZINY PRZYJĘĆ:

od 12—1 i od 3—6 po poł.

Łeczenie zębów, plombowanie, wstawianie zębów bez pedicelienia siatek korony.

al. Miodzejewska 13.



Druga ogłoszenia.

Blardy przerobiam i obciążam sukmem, Czeladź Bytomska S. Jurezyński.

Zaginął paszport wydany przez władze rosyjskie na imię Marianny Koziej.

Zaginęły 2 paszporty niemieckie na imię Olgi i Fran Jeskierowicz.

Panna 16 letnia w wykształceniu 5-ego klasowym z ukończeniem kursów buchalterskich poszukuje posady pomocnika buchaltera. Wiadomość w „Iskra“

Potrzeba brzoza do roboty Wiadomość ul. Starososnowiecka 65.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Simona Majera Gutleida.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Simona Majera Gutleida.

Lustro tremo do sprzedania. Wiadomość ul. Starososnowiecka 50 u fryzjera.

Zaginął pagilores z paszportem na 3330 na imię Sajo Wolf ohn wydany przez władze niemieckie.

Potrzebny chłopiec do biura umiejający pisać i czytać. Zgłoszenia „Iskra“

20 zdaniach meblowych stolczy przyjmie się na dobrych warunkach. Wiadomości w Redakcji „Iskry“ w Sosnowcu.

Poszukuje się pierwszy Nr listy potażi Rubli 10.000. Wiadomość Biuro dzienników „Promień“ Dąbrowa.

Poszukuje się służącej, która umie gotować. Zgłoszenia ul. Malachowskiego 3 mieszkanie 2

Zaginął w Krakowie paszport na imię Frede Makowieckiej wydany przez władze niemieckie.

Potrzebny uczeń na praktykę z 3—4 klasowym wykształceniem oraz chłopiec na posługę. O. Einhorn, skład optyczny ul. Miodzejewska 4

Do sprzedania płaszczy gumowy. Wiadomość Będzia „Iskra“.

Abram Berok Feldbaum urodzony w sierpniu 15 października 1894 r. zgubił niemiecki paszport.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Jaska Goldberga

Plac do sprzedania na Starym Sosnowcu, ulica Wysoka obok Karczmarzowskiego. Wiadomość Dębilska 15 mieszkania 9.